

Cesarz Neron – życie i szaleństwo

18 października 2014



Zarzucano mu wiele: narcyzm, zbytnie folgowanie namiętnościom, podpalenie Rzymu, prześladowania pierwszych chrześcijan, a nawet kazirodcze stosunki z matką. Neron objął schedę po Klaudiuszu 13 października 54 roku mając zaledwie siedemnaście lat.

Czy rzeczywiście był tak zły jak opisały go nam karty historii? Czy faktycznie recytował wiersze patrząc na płonący Rzym? Nie będzie moim celem zabawa w „advokata diabła”, spróbuję jedynie przybliżyć sylwetkę Nerona w oparciu o źródła historyczne.

Narodziny

Przyszły władca Rzymu narodził się w Ancjum, 15 grudnia 37 roku, jako syn Agrypiny Młodszej i Gnejusza Domicjusza Ahenobarbusa. O ojcu Nerona Swetoniusz pisał, iż jego „całe życie pod każdym względem było godne potępienia”, matka zaś

była kobietą do cna zżartą przez chęć posiadania władzy. Narodzinom dziecka miały towarzyszyć znaki, które postrzegano jako złowróżbne dla państwa. Sam Domicjusz rzekomo powiedział, iż „z takiego związku jak jego i Agrypiny, mogło przyjść na świat tylko coś bardzo nikczemnego i zgubnego dla państwa”.

Początków życia młodego Nerona nie można zaliczyć do specjalnie udanych. Gdy ma trzy lata, umiera jego ojciec, matka zaś zostaje wygnana (40 r.). Mały Lucjusz – bo to było pierwsze imię Nerona – został oddany pod opiekę swojej stryjenki Domicy Lepidy, tej samej, z którą jego ojciec miał utrzymywać kazirodne stosunki. Dziecko wychowywało się w skrajnym niedostatku, łatwo bowiem domyślić się, że matka Nerona i Lepida nie były przyjaciółkami. Neronem zajmowało się dwóch pedagogów: jeden był tancerzem, drugi zaś balwierzem. Nie były to wybitne postaci, miały mieć jednak znaczny wpływ na kształtowanie umysłu młodego Lucjusza.

Sytuacja uległa poprawie po śmierci Kaliguli, gdy tron po nim objął wyśmiewany wcześniej Klaudiusz. Postanowił on zająć się swoimi krewniakami (matka Nerona, Agrypina, była siostrą Kaliguli, Klaudiusz zaś był jej stryjem). Nie tylko zwrócił Neronowi spadek po jego ojcu, ale również oddał mu majątek po ojczymie. Pozwolił też wrócić z wygnania Agrypinie, i to z pełnią praw. Ta zaś była kobietą niezwykle wpływową, do tego żądną władzy i przebiegłą. Mając taką matkę, Neron stanowił realne zagrożenie dla syna Klaudiusza i Messaliny – Brytanika. Messalina, by nie dopuścić do niedopowiedzeń w sprawie ewentualnej sukcesji, miała zlecić zabójstwo nieletniego Nerona. Swetoniusz podaje, jakoby zabójcy wysłani przez Messalinę wystraszyli się węża spoczywającego przy głowie śpiącego dziecka. W rzeczywistości była to jedynie skóra gada, którą chłopiec miał w złotej bransolecie podarowanej przez matkę. Zabójstwo nie powiodło się.

NERO CLAUDIUS CAESAR DRUSUS GERMANICUS I JEGO „ZARADNA” MATKA

W wyniku problemów z dochowaniem wierności mężowi, Messalina

straciła zaufanie Klaudiusza. Jej nowe „małżeństwo” zostało uznane – w wyniku odpowiednich podszeptów – za zamach na cesarza. Klaudiusz nie wiedział co począć z wiarołomną żoną i matką ich dwojga dzieci: Oktawii oraz Brytanika. Messalina popełnia samobójstwo z niewielką pomocą oficera, który miał doprowadzić ją przed oblicze męża. Sam Klaudiusz doszedł wtedy do wniosku, że najlepiej będzie jeśli pozostanie już do końca życia w celibacie, gdyż małżeństwa mu nie służyły.

Był jednak władcą i wymagano od niego, by miał swą „drugą połowę”. Wybór jego doradców padł na Agrypinę Młodszą, trzydziestodwuletnią wdowę, rodzoną siostrę Kaliguli, krewną Klaudiusza. Tak bliskie pokrewieństwo nie było przeszkodą, wręcz przeciwnie – wszystko zostawało w rodzinie. Agrypina pochodziła z doskonałego rodu, była już matką, miała być więc dla Klaudiusza pomocą i ostoją. Do małżeństwa doszło w 49 roku. Agrypina stała się najważniejszą kobietą w Rzymie, a jedenastoletni Neron został przez Klaudiusza usynowiony. Opieka pedagogiczna nad młodzieńcem została powierzona Senece, któremu pozwolono wrócić z wygnania, na które skazał go Kaligula.

Podczas zaślubin Klaudiusza i Agrypiny do gości dotarła tragiczna wiadomość: Juniusz Syllanus, narzeczony Oktawii, córki Klaudiusza, popełnił samobójstwo! Młody człowiek, piastujący urząd pretora, był pierwszą ofiarą Agrypiny, ona to bowiem postanowiła, że najlepiej będzie jeśli Oktawia zostanie żoną Nerona. Syllanus został pozbawiony swego urzędu w senacie podstępem, zastraszonego i zwyczajnie zaszczutego w takim stopniu, że skończył ze sobą. Agrypina zamierzała osadzić swego syna na tronie i to jak najszybciej.

Jej wpływy jako żony cesarza rosły w zastraszającym tempie. Mając zwolennika i poplecznika w osobie Pallasa, doradcy Klaudiusza, była szarą eminencją dworu. Jej przeciwwagę stanowił Narcyz, drugi z doradców Klaudiusza – ten sam, który przyczynił się do śmierci Messaliny. Na swoje nieszczęście znalazł się on w wyjątkowo niekorzystnej dla siebie sytuacji.

Z jednej strony miał świadomość, iż zapłaci gardłem jeśli wyjdzie na jaw kto stał za śmiercią matki Oktawii i Brytanika, z drugiej strony doradzał Klaudiuszowi inną kandydatkę na żonę, był więc wrogiem Agrypiny. Starał się zjednać sobie Brytanika, podlizując mu się i marząc głośno, by jak najszybciej dorósł i objął tron po ojcu, karząc winnych śmierci jego matki – a na tych kreował właśnie Agrypinę i Pallasę. Pod jego wpływem Klaudiusz zaczął okazywać więcej uczuć swojemu rodzonemu synowi, którego przecież skrzywdził usynowiając Nerona. Ponadto rozeszła się wieść, że młody Brytanik ma przywdziać męską togę, co oznaczało wkroczenie w pełnoletność.

Tego było dla przedsiębiorczej Agrypiny zbyt wiele. Gdy tylko Narcyz udał się do ciepłych wód, by leczyć boleści, Klaudiusz umarł. Jego doradca dowiedział się o tym 14 października 54 roku, a wieści przyniósł mu żołnierz, który go aresztował. Cesarz zmarł dzień wcześniej, rzekomo przez zatrucie grzybami. Przypisuje się je Agrypinie.

OPTIMA MATER

Agrypina zadbała o to, by jej syn zasiadł na tronie po nagłej śmierci Klaudiusza. Co z Brytanikiem? W chwili śmierci cesarza miał trzynaście lat, uznano więc zgodnie, iż jest zdecydowanie za młody na władcę. Neron miał lat siedemnaście, był również mężem czternastoletniej Oktawii – córki Klaudiusza. Pozostawało mu jedynie przyjąć tron. Ogłoszony cesarzem Neron wygłosił przemówienie w którym oddawał synowską cześć zmarłemu Klaudiuszowi. Przyjął również pełną tytulaturę, którą go obdarzono, odmawiając jedynie jednego tytułu – ojca narodu, uznał bowiem, iż jest na niego zbyt młody. Zgodzono się z tym, zwłaszcza, że jak dotąd tak młodego władcy Rzym nie miał. Co prawda Kaligula był młodym cesarzem, lecz i tak starszym niż Neron, gdyż miał w chwili wstąpienia na tron dwadzieścia pięć lat. Nowy władca swoje rządy zaczął od urzędowania Klaudiuszowi pogrzebu godnego cesarza, jak również zaliczył go w poczet bogów.

Lud cieszył się na nowego władcę. Młodość przemawiała na jego korzyść. Liczono, że państwo nabierze świeżości właściwej młodemu umysłowi i wierzano, że Neron dostarczy ludowi „igrzysk i chleba”. Sam władca był nie tylko miły dla oka ale także wydawał się utwierdzać lud w tych nadziejach. Na każdym kroku okazywał szczodrość i łaskę zarówno pospólstwu jak i senatorom. Uszczuplił podatki, ustanowił roczne zapomogi dla zrujnowanych senatorów, kohortom pretoriańskim co miesiąc wydawał darmowe zboże. Do swych manewrów polowych dopuścił również lud.

Te pierwsze lata panowania nie zapowiadały w żaden sposób niegodziwości lat późniejszych. Swetoniusz nieprzypadkowo wszystkie te dobre uczynki zbiera w jednym rozdziale, by stanowiły wielki kontrast dla całego zła, które nastąpiło później. Wiele ze złych czynów dyktowała matka, która miała bardzo duży wpływ na decyzje syna, działając często wręcz za jego plecami. Sam Neron nie ukrywał zresztą miłości do Agrypiny. Pierwszego dnia panowania hasłem dla posterunków sprawujących straż było „najlepsza matka”.

MŁODY WŁADCA

Neron okazywał przywiązanie do matki na każdym kroku, wręcz w sposób ostentacyjny. O jej statusie świadczą mogą niektóre serie monet bite w początkach jego panowania. Po jednej stronie widnieje głowa władcy, na drugiej zaś Agrypiny. Czasami obie głowy są po jednej stronie, co daje do zrozumienia, że Neron i Agrypina mają równy status. Oczywiście było to niemożliwe, jednak nie dało się zaprzeczyć, że matka władcy miała praktycznie takie same prawa jak on sam. Agrypina była zachłanna na władzę i pragnęła nie tylko przywilejów danych jej jako matce Nerona. Chciała realnej, rzeczywistej i niczym nie ograniczonej władzy, i dążyła do tego z uporem który w końcu doprowadził do jej kresu. Miała wgląd we wszystko. Poprzez zaufanych ludzi pełniła nadzór nad kasą Imperium i nad jego kancelarią. Znikać zaczęli również ludzie mający zatarg z Agrypiną. Trudno powiedzieć, na ile Neron

zdawał sobie sprawę z poczynań matki, a na ile wykorzystywała ona jego zaufanie do własnych rozgrywek. Nie da się jednak ukryć, że chciała więcej i więcej.

W tym czasie władca miał dwóch najbardziej zaufanych doradców: Senekę i Burrusa. Wiadomo, że póki Neron był młody, to bardziej była mu w głowie zabawa i śpiew niżli rządzenie, władzę więc pełnił de facto ten, kto był najbliżej. Agrypina prowadziła więc z doradcami pełną podchodów i intryg skrytą wojnę. Oni zaś przeczuwali, zapewne słusznie, że jeśli to ona dojdzie do władzy nastaną czasy pełne okrucieństwa. Zbyttno bowiem przypominała im Kaligulę czy Tyberiusza.

Przez tą zachłanność na władzę stosunki pomiędzy Neronem a Agrypiną zaczęły się psuć. Matka nie tylko zaczęła zbyt mocno ingerować w sprawy polityczne, przez swych popleczników blokując ustawy senatu, ale również zaczęła mieszać się w życie intymne syna. Neron, prawnie mąż Oktawii, spotykał się po kryjomu z Akte, wyzwoloną służącą. Nie chodziło o zdradę prawowitej małżonki – Oktawia była tylko polityczną zagrywką, a tu w grę wchodziły uczucia. Agrypina nie mogła znieść faktu, że jej syn kocha kobietę inną niż ona mu wskazała. Grożąc Neronowi, kazała w niewybrednych słowach pozbyć się „rywalki”.

Akte została wkrótce odprawiona, ale Agrypina swymi żądaniami spowodowała, że Pallas, jej zausznik mający pieczę nad finansami Imperium, stracił to stanowisko. Tym samym została pozbawiona kontroli. Zaślepiona gniewem kobieta robiła najgorsze co mogła w tym przypadku – ogłosiła publicznie, że skoro ona dała władzę synowi, to równie dobrze może mu ją odebrać, na rzecz prawowitego następcy, którym był Brytanik. Wydała wyrok śmierci na siebie, ale też na biednego syna Klaudiusza. Chłopiec został wnet otruty podczas jednej z uczt pałacowych, Agrypina zaś została usunięta z Pałatynu do jednego z pomniejszych pałaców, gdzie traktowano ją jako osobę prywatną. Pozbawiono ją również przywilejów...

KOBIETA O CZARNYM SERCU

Po oddaleniu matki ze swego otoczenia Neron odsunął również Akte. Dziś stwierdzilibyśmy, że był magnesem na kobiety rządne władzy, występne i nikczemne. W jego pobliżu pojawiła się Sabina Poppea, żona przyjaciela Nerona – Marka Salwiusza Othona. Według Tacyta, pięknej kobiecie brakowało tylko jednego: uczciwej duszy. Zachłanna na przywileje, oddawała swe serce temu kto zapłacił więcej. A Neron miał szczodłą rękę jeśli chodzi o przyjemności. Poppea była żoną Othona, Neron zaś nadal pozostawał w związku małżeńskim z Oktawią. Przyjaciół władcy wychwalał „zalety” swej żony tak bardzo, że Neron zapragnął jej na wyłączność. Othon dostał więc nową, obiecującą posadę, oczywiście maksymalnie daleko od niewiernej małżonki. Pozostała Oktawia. Poppea nie zamierzała pozostać jedynie „utrzymanką” Nerona – pragnęła władzy. Swetoniusz i Tacyt piszą wiele złego o Neronie, jednak ze źródeł wynika, że za wybryki władcy częściowo winę ponosiła właśnie Poppea.

Na początek należało pozbyć się Agrypiny – istniało ryzyko, że więź pomiędzy matką a synem nadal jest bardzo silna. Swetoniusz zarzucał im nawet utrzymywanie stosunków kazirodczych, lecz była to chyba jedynie kalumnia. Gdyby w istocie tak było, to Agrypina nie straciłaby swej pozycji. Stanowiła jednak wciąż potężne zagrożenie dla wszystkich na dworze. Poppea miała zapewne swój udział w pozbyciu się matki Nerona raz na zawsze. Nie była jednak prowodyrką tego zdarzenia, a raczej kroplą przelewającą czarę. Neron bał się Agrypiny i jej mściwości. Seneka i Burrus także mieli swoje obawy jeśli chodzi o tę kobietę, podsycali więc obawy Nerona. Sabina Poppea miała prawo bać się przyszłej „teściowej”, zaś lud zwyczajnie nie lubił Agrypiny za jej charakter. Pozostawało obmyślić właściwy plan i pozbyć się ciężaru.

Zabójstwo miało dokonać się w marcu 59 roku. Neron, przebywający w Bajach nad Zatoką Neapolitańską, zaprosił swą matkę udając chęć pogodzenia się. Oczywiście Agrypina, niczego nie podejrzewając, zjawiła się. Po uroczystej kolacji Neron czule pożegnał matkę i odprowadził na nabrzeże, gdzie czekał

statek – prezent od syna. Woda była spokojna, a noc bezchmurna. Mimo to wydarzyło się „nieszczęście”: statek zapadł się dosłownie do środka, złożył się jak domek z kart grzebiąc tym samym wszystkich na pokładzie. Oczywiście „wstrząśnięty” syn wysłał łodzie z żołnierzami, którzy mieli „pomóc” tonącym. Niestety, Neron przeliczył się, okazało się bowiem, że Agrypina nie tylko dobrze pływała, ale również podejrzewała, iż nie przypadkiem statek się rozsypał. Bezgłośnie dopłynęła do brzegu i ukryła się. Jej najbliższa służąca pływać nie potrafiła, za to krzyczała wniebogłosy, iż jest Agrypiną, licząc zapewne na szybki ratunek. Żołnierze błyskawicznie zdusili te krzyki, Agrypina zaś wyszła cało z opresji, nie wierząc rzekomo iż zamach był dziełem Nerona.

Nie wierzyła do końca, nawet wtedy gdy trzech oficerów wtargnęło do jej pokoju podczas snu. Obudzona myślała, że to z zapytaniem o jej zdrowie – syn przecież nie mógł jej zabić. A jednak mógł i zrobił to. Służba spaliła i pochowała ją ponoć tej samej nocy. To co stało się w kolejnych dniach i tygodniach dało Neronowi bezsprzecznie do zrozumienia, że jest bezkarny. Był matkobójcą. Wiedział to on, wiedzieli to jego doradcy i wiedział to lud, a jednak, mimo tego karygodnego czynu, był witany jak zwycięzca. Cieszono się, że Agrypina nie żyje, nie dostrzegając potwora, który zbudził się w Neronie. Nikt już nie miał nad nim kontroli. Matki się bał, matka go kontrolowała. Oczekiwał krytyki z jej strony i z wieloma rzeczami się wstrzymywał. Gdy jej zabrakło, nic nie stało na przeszkodzie na realizowaniu pasji dotąd głęboko skrywanych z obawy przed wyśmianiem.

Nie wierzyła do końca, nawet wtedy gdy trzech oficerów wtargnęło do jej pokoju podczas snu. Obudzona myślała, że to z zapytaniem o jej zdrowie – syn przecież nie mógł jej zabić. A jednak mógł i zrobił to. Służba spaliła i pochowała ją ponoć tej samej nocy. To co stało się w kolejnych dniach i tygodniach dało Neronowi bezsprzecznie do zrozumienia, że jest bezkarny. Był matkobójcą. Wiedział to on, wiedzieli to jego

doradcy i wiedział to lud, a jednak, mimo tego karygodnego czynu, był witany jak zwycięzca. Cieszono się, że Agrypina nie żyje, nie dostrzegając potwora, który zbudził się w Neronie. Nikt już nie miał nad nim kontroli. Matki się bał, matka go kontrolowała. Oczekiwał krytyki z jej strony i z wieloma rzeczami się wstrzymywał. Gdy jej zabrakło, nic nie stało na przeszkodzie na realizowaniu pasji dotąd głęboko skrywanych z obawy przed wyśmianiem.

Neron obudził w sobie artystę! Zakochany we własnym głosie, wrażliwości i urodzie postanowił „obdarzyć” głęboko skrywanym dotąd talentem Rzym. Władzą zajęli się Seneka i Burrus, mogący bez przeszkód realizować się w tym, gdyż nie czuli pełnego nienawiści oddechu Agrypiny na karku. Lud chciał igrzysk i chleba, a Neron spełniał te pragnienie. Jeszcze jesienią 59 roku urządza Juwenalia, podczas których goli publicznie swoją pierwszą brodę, a w 60 roku do życia powołuje Neronia – igrzyska mające odbywać się cyklicznie co pięć lat, gdzie głównym polem do rywalizacji jest muzyka i poezja. Lud „zapomina” mu matkobójstwo i dziękuje bogom za cudowne ocalenie władcy ze spisku na jego życie. On pławi się w pochlebstwach i uwielbieniu okazywanym na każdym kroku. Jest przekonany o własnej doskonałości jeśli chodzi o śpiew i grę aktorską. Píše również wiersze. Choć Swetoniusz i Tacyt raczej kpią z tej poezji, to współcześni badacze jednak utrzymują, że nie była ona taka zła.

Rozwód z Oktawią okazał się jednak problematyczny. Neron zamierzał oddalić ją w oparciu o rzekomą bezpłodność, a co za tym idzie niemożność dania władcy prawowitego dziedzica. Jednak jak wiadomo, nie był to w Rzymie problem – patrz przypadek Nerona i Klaudiusza. Poza tym Oktawia była ceniona i lubiana zarówno przez dwór jaki i lud. Cesarz zarzucił jej więc zdradę. Miała mieć kochanka pochodzącego z niskiej warstwy społecznej – wyzwolenca. Neron rozwiódł się z nią i odesłał z pałacu. Niestety, nowa żona cesarza nie cieszyła się taką sympatią, jak ta wygnana i gdy rozesłano wieści jakoby

Oktawia zamierzała wrócić do Rzymu, posągi Poppei spadły z piedestału. Zaczęły się wręcz rozruchy, a dla samej Oktawii oznaczało to wyrok śmierci. Do cudzołożenia z nią „przyznał się” Anicetus – ten sam, który „pomógł” pożegnać się ze światem matce Nerona. Został oczywiście srogo ukarany za ten „czyn” i dożył szczęśliwie swoich dni na Sardynii, opływając w dostatki. Oktawia pożegnała się z życiem. Uwięziona na Pandaterii zmarła na skutek połączenia gorącej kąpieli i otwarcia żył. Ledwie skończyła dwadzieścia lat. Mściwą kobietą była Poppea.

Neron obudził w sobie artystę! Zakochany we własnym głosie, wrażliwości i urodzie postanowił „obdarzyć” głęboko skrywanym dotąd talentem Rzym. Władzą zajęli się Seneka i Burrus, mogący bez przeszkód realizować się w tym, gdyż nie czuli pełnego nienawiści oddechu Agrypiny na karku. Lud chciał igrzysk i chleba, a Neron spełniał te pragnienie. Jeszcze jesienią 59 roku urządza Juwenalia, podczas których goli publicznie swoją pierwszą brodę, a w 60 roku do życia powołuje Neronia – igrzyska mające odbywać się cyklicznie co pięć lat, gdzie głównym polem do rywalizacji jest muzyka i poezja. Lud „zapomina” mu matkobójstwo i dziękuje bogom za cudowne ocalenie władcy ze spisku na jego życie. On pławi się w pochlebstwach i uwielbieniu okazywanym na każdym kroku. Jest przekonany o własnej doskonałości jeśli chodzi o śpiew i grę aktorską. Pisze również wiersze. Choć Swetoniusz i Tacyt raczej kpią z tej poezji, to współcześni badacze jednak utrzymują, że nie była ona taka zła.

Rozwód z Oktawią okazał się jednak problematyczny. Neron zamierzał oddalić ją w oparciu o rzekomą bezpłodność, a co za tym idzie niemożność dania władcy prawowitego dziedzica. Jednak jak wiadomo, nie był to w Rzymie problem – patrz przypadek Nerona i Klaudiusza. Poza tym Oktawia była ceniona i lubiana zarówno przez dwór jaki i lud. Cesarz zarzucił jej więc zdradę. Miała mieć kochanka pochodzącego z niskiej warstwy społecznej – wyzwolenca. Neron rozwiódł się z nią i

odesłał z pałacu. Niestety, nowa żona cesarza nie cieszyła się taką sympatią, jak ta wygnana i gdy rozesłano wieści jakoby Oktawia zamierzała wrócić do Rzymu, posągi Poppei spadły z piedestału. Zaczęły się wręcz rozruchy, a dla samej Oktawii oznaczało to wyrok śmierci. Do cudzołożenia z nią „przyznał się” Anicetus – ten sam, który „pomógł” pożegnać się ze światem matce Nerona. Został oczywiście srogo ukarany za ten „czyn” i dożył szczęśliwie swoich dni na Sardynii, opływając w dostatki. Oktawia pożegnała się z życiem. Uwięziona na Pandaterii zmarła na skutek połączenia gorącej kąpieli i otwarcia żył. Ledwie skończyła dwadzieścia lat. Mściwą kobietą była Poppea.

Neron obudził w sobie artystę! Zakochany we własnym głosie, wrażliwości i urodzie postanowił „obdarzyć” głęboko skrywanym dotąd talentem Rzym. Władzą zajęli się Seneka i Burrus, mogący bez przeszkód realizować się w tym, gdyż nie czuli pełnego nienawiści oddechu Agrypiny na karku. Lud chciał igrzysk i chleba, a Neron spełniał te pragnienie. Jeszcze jesienią 59 roku urządza Juwenalia, podczas których goli publicznie swoją pierwszą brodę, a w 60 roku do życia powołuje Neronia – igrzyska mające odbywać się cyklicznie co pięć lat, gdzie głównym polem do rywalizacji jest muzyka i poezja. Lud „zapomina” mu matkobójstwo i dziękuje bogom za cudowne ocalenie władcy ze spisku na jego życie. On pławi się w pochlebstwach i uwielbieniu okazywanym na każdym kroku. Jest przekonany o własnej doskonałości jeśli chodzi o śpiew i grę aktorską. Pisze również wiersze. Choć Swetoniusz i Tacyt raczej kpią z tej poezji, to współcześni badacze jednak utrzymują, że nie była ona taka zła.

Rozwód z Oktawią okazał się jednak problematyczny. Neron zamierzał oddalić ją w oparciu o rzekomą bezpłodność, a co za tym idzie niemożność dania władcy prawowitego dziedzica. Jednak jak wiadomo, nie był to w Rzymie problem – patrz przypadek Nerona i Klaudiusza. Poza tym Oktawia była ceniona i lubiana zarówno przez dwór jaki i lud. Cesarz zarzucił jej

więc zdradę. Miała mieć kochanka pochodzącego z niskiej warstwy społecznej – wyzwolenca. Neron rozwiódł się z nią i odesłał z pałacu. Niestety, nowa żona cesarza nie cieszyła się taką sympatią, jak ta wygnana i gdy rozesłano wieści jakoby Oktawia zamierzała wrócić do Rzymu, posągi Poppei spadły z piedestału. Zaczęły się wręcz rozruchy, a dla samej Oktawii oznaczało to wyrok śmierci. Do cudzołożenia z nią „przyznał się” Anicetus – ten sam, który „pomógł” pożegnać się ze światem matce Nerona. Został oczywiście srogo ukarany za ten „czyn” i dożył szczęśliwie swoich dni na Sardynii, opływając w dostatki. Oktawia pożegnała się z życiem. Uwięziona na Pandaterii zmarła na skutek połączenia gorącej kąpieli i otwarcia żył. Ledwie skończyła dwadzieścia lat. Mściwą kobietą była Poppea.

UPADEK APOLLONA

Po wielkim pożarze Neron odbudowywał miasto. Nieprzemyślane projekty szybko doprowadziły do opustoszenia skarbców. Jednak jego rozmachu nie sposób już było zatrzymać. Cieniem na sercu władcy położyła się kometa, która pojawiła się na niebie pod koniec 64 r. Odebrano ją jako zły omen: mogła zwiastować głód, wojnę lub, co gorsza, śmierć cesarza. Neron udał się do astrologa, ten zaś poradził władcy, by w swoim zastępstwie oddał śmierci inną osobę. A okazja nadarzyła się niebawem. W kwietniu 65 roku wykryto spisek przeciwko cesarzowi. Posypały się głowy. Był on realny, a przewodził mu senator Pizon. Jednak o spiskowanie mógł być oskarżony dosłownie każdy. W wyniku takich właśnie oskarżeń życie musiał zakończyć Seneka i jego bratanek Lukan. Nikt nie był bezpieczny. Na arystokratów padł blady strach, lud zaś miał z tego wielką uciechę. Z każdym trupem wiwatowano na cześć cesarza i wznoszono modły dziękczynne za ocalenie jego życia. Urządzono igrzyska. Cesarz uświetnił je nie tylko swą obecnością, ale także i występami. Jednak latem 65 roku na Rzym padła żałoba. Ukochana cesarzowa Poppea zmarła. Była w ciąży, a pijany i rozzłoszczony Neron kopnął ją w brzuch. Senat, by ulżyć w cierpieniu władcy,

deifikował Poppeę. Wkrótce później Neron poślubia Statylię Mesalinę, wdowę po swoim przeciwniku politycznym, którego skazał na śmierć.

Jesienią 66 roku cesarz udał się do swej duchowej ojczyzny, Grecji, gdzie mógł oddawać się umiłowanej sztuce. Jednak nad głową Nerona zbierały się ciemne chmury. Sytuacja na granicach państwa wymykała się spod kontroli. Wykrywano kolejne spiski, spadały kolejne głowy. Wreszcie, choć nie bez żalu, Neron wzywany przez Heliosa – sprawującego pod jego nieobecność władzę w Rzymie wyzwolenca, wrócił w 68 roku do Italii. Przybywał jako triumfator, witany z uwielbieniem. Był to jednak już tylko pozór. Dni panowania szaleńca i błazna miały się ku końcowi. Wszystko potrwało zaledwie parę miesięcy. Zaczęło się niepozornie, bo od powstania w Galii, które miało lokalny charakter i zostało szybko stłumione. Było to jednak koło napędowe dla dalszych wydarzeń.

W rzymskich prowincjach w Hiszpanii Bliższej na Półwyspie Iberyjskim tamtejszy namiestnik Galba został obwołany przez żołnierzy i obywateli cesarzem. Miał również ciche poparcie elit w samym Rzymie w osobie prefekta pretorianów Nimfidiusza Sabinusa, który doszedł do wniosku, że cesarz zbyt oddalił się od rzeczywistości i zwyczajnie robi z siebie i państwa pośmiewisko. Przeciągnięcie na stronę Galby kohorty pretorianów nie stanowiło dla niego większego problemu. Dosłownie w ciągu parunastu godzin wszyscy opuszczają Nerona: służba, wojsko, przyjaciele (o ile jakichkolwiek miał) – wszyscy znikają. Była noc z 8 na 9 czerwca 68 roku. Przerażony Neron, wedle słów Swetoniusza, miał chodzić od domu do domu i błagać o pomoc. Wszędzie jednak drzwi były dla niego zamknięte. Jedynym, który się ulitował, był wyzwoleniec Faon. Ten ofiarował uciekającemu władcy schronienie w swej podmiejskiej willi. Tam wszystko było przyszykowane do samobójstwa Nerona. Wykopano już grób, ułożono stos pogrzebowy.

Co innego pozostało pokonanemu władcy? Neron miotał się i

oddalał jak mógł chwilę ostateczną. Ponoć największą rozpacz czuł na myśl, że wraz z nim umrze jego wybitny talent. Miał jednak problemy z odebraniem sobie życia, wciąż odwlekał tę chwilę. Nie potrafił zdecydować się, które z ostrzy te życie ma uciąć. Błagał, by Faon nie pozwolił na odcięcie mu głowy – sam ponoć zezwolił na tą podłość względem Oktawii, której głowę przywieziono do stolicy i podarowano Poppei. Wreszcie, gdy usłyszał tętent końskich kopyt, podciął sobie gardło, podobno jednak z pomocą obecnych przy nim w tej ostatniej chwili. Gdy do komnat wszedł centurion władca już konał.

KONIEC DYNASTII JULIJSKO-KLAUDYJSKIEJ

Z wielu kobiet została jedna, ta najwierniejsza – Akte. To ona pochowała cesarza w porfirowym sarkofagu, który ustawiła w grobowcu Domicjuszów. Neron zmarł, a wraz z nim odszedł ostatni władca dynastii julijsko-klaudyjskiej. Nie wszyscy w te potajemne samobójstwo wierzyli, co jakiś czas odzywały się wśród ludu głosy, że władca tak naprawdę żyje i wkrótce wróci po swój tron. Szczególnie na Wschodzie często pojawiali się samozwańcy, którzy zawsze znajdowali rzeszę zwolenników. Wydaje się być to dziwnym ze względu na to jak zapamiętano Nerona.

Może więc faktycznie nie był aż tak zły jak odmalował go chociażby Sinkiewicz w „Quo Vadis”? Kto wie, może wiersze, które pisał, nie były tak kiepskie jak głosił to Swetoniusz? Pożar Rzymu nie był winą Nerona, prześladowania chrześcijan także nie on bezpośrednio rozpętał. Czy więc był tak strasznym władcą jak się go opisuje, a może jedynie z biegiem czasu narosły wokół jego życia makabryczne legendy? Tragicznym jest w tym wszystkim to, że Neron był przekonany, że będzie długo żył. Wyrocznia kazała mu strzec się roku 73, nie dodała jednak, że może chodzić nie o rok w którym umrze lecz o wiek jego następcy. Zmarł 9 czerwca 68 roku. Nigdy nie został wciągnięty w poczet bogów.

Autorka: Agnieszka Ostrowska

Zdjęcie: cjh1452000

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Cary Max, Scullard Howard Hayes, Dzieje Rzymu. Od czasów najdawniejszych do Konstantyna, t. I-II, PIW, Warszawa 1992.
2. Krawczuk Aleksander, Poczet Cesarzy Rzymskich, Iskry, Warszawa 2011.
3. Swetoniusz, Żywoty Cezarów, t. 1 i 2, przeł. i opr. Józef Wołski, wyd. Ossolineum/De Agostini Polska, Warszawa-Wrocław 2004.
4. Tacyt, Dzieła, tłum. Seweryn Hammer, Czytelnik, Warszawa 1957.